Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 23 | Katowice, 1 grudnia 1929 | Rok I.

Po „Święcie Młodzieży"

Możemy być zupełnie zadowoleni. Tegoroczne „Święto Młodzieży" wypadło imponująco. Niema parafji, w której nie zatętniło w tym dniu życiem nowem, młodem. Nabożeństwa odbyły się z całą wspaniałością, przez ulice miast i wiosek zaszumiało od sztandarów, muzyka grała, a w takt tonów maszerowała młodzież do kościoła, gdzie licznie przystępowano do Komunji św.

Był to widok godzien Aniołów!

Tylu młodych rycerzy Chrystusowych przyjmowało Ciało Pańskie, by się skutecznie posilić na dalszą drogę burzliwego życia. Dobrze z nami — mówili starzy — kiedy tylu młodych kroczy pod sztandarem S. M. P., na którym widnieje obraz Matki Boskiej i św. Stanisława Kostki. Nie musimy się obawiać, że nam wyrzucą krzyże ze szkół i ze sądów, jeżeli tyle wojska chrześcijańskiego mamy. Jednem słowem „Święto Młodzieży" pokrzepiło serca gorliwych katolików całej Polski.

Uroczyście i wspaniale odbyły się popołudniowe akademje, przedstawienia amatorskie i wieczornice. Niektóre dzielniejsze S. M. P. zaprosiły sobie osobnych prelegentów, by wszystko jak najpiękniej wypadło.

Sale były przepełnione, nawet przed rozpoczęciem przedstawień bilety były już rozsprzedane, tak, że nie można było więcej ludzi na salę wpuszczać. Wszędzie roiło się jakby w ulu. Najpierw odgrywano sztukę religijną, potem dodano humoreskę. Lud się cieszył i radował razem z młodzieżą.

Bo też to „Święto Młodzieży" z roku na rok przeobraża się coraz to więcej w ogólne święto ludu katolickiego. Widzimy to i z całego serca się z tego radujemy.

Nasi mili członkowie z patronatów miejscowych gorliwie popierają swoich pupilków. Doskonale! Każde S. M. P. ma kilku poważniejszych panów w patronacie i ci stanowią kość pacierzową naszych organizacyj. W zgodnej pracy z ks. ks. patronami Wy, Panowie, na każdym kroku wspierajcie naszych zuchów, w bieżącym roku robiliście co w Waszej było możności, dziękujemy Wam za to i prosimy Was o dalszą współpracę.

Słowo uznania naszym Zarządowcom. Kochani Druhowie, jesteśmy z Was dumni i pokładamy w Was dalsze nasze nadzieje.

Miło nam jest podziękować miłym, naszym druchnom z S. M. P. Ż. które nam wszędzie pomagały i tak serdecznie napisały do numeru świątecznego „Gościa Niedz.". Dziękujemy za Waszą gotowość i pomoc.

„Święto Młodzieży" było finałem naszych prac całorocznych.

A teraz do dalszej pracy! Na szańce! **M.**

Z ruchu naszych S. M. P.

„Święto Młodzieży"

S. M. P. Chorzów. Święto Młodzieży obchodzono bardzo uroczyście. Rano nabożeństwo i gen. Komunja św., po południu przedstawienie teatralne. Wypadło dobrze. Z wybitnych gości przybyli: ks. prob. Szwajnoch, ks. patron i p. naucz. gm. Siwy.

S. M. P. Szarlej. Imponująco! 4-dniowe rekolekcje poprzedziły całą uroczystość. Rano uroczyste nabożeństwo, wiecz. świetna akademja. Jeszcze dziś wszyscy o „Święcie Mł." mówią.

S. M. P. Pszczyna. Oryginalnie święcono, bo założono z zapału uroczystego nowe S. M. P. w Radostowie. Ks. patr. okr. Osiewacz i ks. Kaluża dzielnie pracują, a uroczystość uświetnili pp. naucz. gm. Walla i kier. szk. Stęchły. Naturalnie, że dzielny zarząd bez wyjątku mocno był zapracowany.

S. M. P. Ornontowice miało w tym dniu wystawę konkursu kukurydzy. Przybyli: ks. sekr. jen. Matuszek i p. inż. Temler z Poznania. Nawet województwo było reprezentowane. Oczywiście, że nabożeństwo i gen. Komunja św. podniosły uroczyście nastrój.

S. M. P. Mikołów, gdzie ks. prez. Tomala, ks. Olma i p. burmistrz Koj dokazali swego, 300 druhów przystąpiło do Stołu Pańskiego, defilada przed ks. prał. Skowrońskim, wieczornica i przedstawienie teatralne wypadły znakomicie. Mikołów miał znów swój dzień.

S. M. P. Lubliniec. Dzielny prezes Bartos zorganizował piękną uroczystość. Na akademji przygrywała orkiestra wojskowa. Obecni byli ks. ks. prob. Dwucet, Breliński i Spychalski. A druhów i gości cała moc!

S. M. P. Wodzisław. Jak w ubiegłe lata, tak i tego roku urządzono śliczny obchód. Rekolekcje dwudniowe prowadził wielki przyjaciel młodzieży o. Drobur. Na wieczornicy byli ks. radca Schnalke i ks. Gwóźdź. Sprawozdanie mówi, że „na twarzach wszystkich było zadowolenie".

S. M. P. Janów. Okazale! O to postarali się dzielni zarządowcy i ks. patron Piaskowski i ks. Belon. Janów nie zawodzi!

S. M. P. Bobrowniki. Obchód Święta Młodzieży w parafji Bobrowniki był imponujący. Podczas uroczystego nabożeństwa, odprawionego na intencję młodzieży całej parafji, przystępowała młodzież bardzo licznie do Stołu Pańskiego. Po południu odbyło się uroczyste zebranie S. M. P. Najważniejszą część uroczystego zebrania stanowiły deklamacje, wykład ks. patrona i odczyt.

S. M. P. Nowy Bytom. Gdzie ma być ładniej, jak nie w N. Byt. Tam dzielny Zarząd, zacny patronat i gorliwy duszpasterz i patron swoje zrobią. Cała pa-

rafja żyła tem świętem. Wszystkim każą serdecznie podziękować. My też do tego się przyłączamy.

S. M. P. Lipiny. 3-dniowe rekolecje poprzedziły święto Ml. Do Stołu Pańskiego przystąpiło przeszło 100 druhów. Uroczystą akademję urozmaiciły humoreski.

S. M. P. Mała Dąbrówka nie chce zostać wstecz za innemi S. M. P. Ks. proboszcz i ks. patron dopomogli, druhowie wyćwiczyli w własnym chórze pieśni na głosy.

S. M. P. Jedłownik. Tegoroczne Święto Młodzieży obchodziło tutejsze Stowarzyszenie bardzo uroczyście. Uroczyste nabożeństwo i podniosłe kazanie odprawił ks. patron, podczas którego druhowie przystępowali do wspólnej Komunji św. Wieczorem zaś odbyła się akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Wieczornicę urozmaicono deklamacjami, śpiewami i przemówieniem ks. patrona.

S. M. P. Strzybnica. Zaprosiło sobie nie bylekogo do na prelegenta członka Rady Związkowej p. prof. Rękosiewicza,, który wygłosił świetny referat. Druhowie i druchny starali się, by cała uroczystość jaknajlepiej wypadła a ks. prob. Pasternak pomagał dzielnym zarządzcom, gdzie mógł.

S. M. P. Jaworze. Uroczyste nabożeństwo, gen. Komunja św., wiecz. akademja, z zapałem przygotowana i dobrze wykonana stanowiła atrakcję Jaworza. Ks. patron Warzecha i pilny Zarząd w trudnych pracuje warunkach, a jednak idzie praca naprzód.

S. M. P. „Promień“ — Król Huta. Jak zwykle ładnie i wspaniale. Gorliwa współpraca ks. ks. patronów i zarządu już tam nieraz dobre owoce wydała.

S. M. P. Goczałkowice. Zrobił się rumor we wsi. Młodzież narobiła ruchu i życia. Sala nie mogła pomieścić wszystkich. P. naucz. Karuga miał pole do popisu, zacny ks. patron Osiewacz i ks. prob. Maroszek upiększyli to święto bardzo.

S. M. P. Pszów. Pszów dzielny i ruchliwy. Okazało się to w ten dzień: 250 młodzieńców przystąpiło do Komunji św. Ks. patron Kuczera i inni starali się, by Święto jaknajlepiej wypadło. Było ładnie!

S. M. P. Tychy. Mądrale! Wszędzie wysuwają się na pierwszy plan, bo druhowie tej placówki to zgrane Bractwo. Pilnie i dzielnie pracują, trzeźwo żyją, bo tuż pod okiem bacznego ks. prałata Kapicy wychowując się. Więc są abstynentami. Dobre zuchy! Uroczystość zrobili wspaniałą. Zaprosili prelegenta w osobie p. dyrektora Grządziela.

Nabożeństwo z podniosłem kazaniem ks. prałata, po południu akademja z referatami p. Grządziela i nacz. Wieczorka z urozmaiceniami i przemówieniem ks. patrona Zająca. pozostaną długo wszystkim w miłej pamięci.

S. M. P. Kamień żyje i pracuje. Nabożeństwo, akademja, teatr ludowy i śpiewy — oto program podniosłej uroczystości.

W tym samym guście obchodziły swoje święto dzielni druhowie następujących S. M. P. (bo, nie chcąc się powtarzać, podajemy te, które przesłały sprawozdania).

SMP. Goleszów, Leszczyny, Lubomia, Bujaków, Bielszowice, Nowy Bieruń, Kochłowice, Mysłowice.

Druhowie! O tych waszych Stowarz. napiszemy przy innej okazji, może gdy opłatek pięknie obchodzić będziecie.

Te S. M. P., które sprawozdań nie przesłały, niech to jeszcze zrobią, potrzebujemy sprawozdań do aktów związkowych.

(Ciąg dalszy)

Do Rzymu!

W Wenecji! Venezia dźwięczna ta nazwa miasta lagun była na ustach wszystkich. Każdy coś wiedział o Wenecji, która niegdyś była najokazalszem miastem handlowem, posiadającem potężną flotę. Ja osobiście pełen żądzy poznania bajecznego wyglądu tego miasta, wyrastającego jakgdyby z morza, wyobrażałem sobie już plac św. Marka, pałac dożów i kanały, o czem już poprzednio czytałem. I naprawdę jak w bajce przedstawiło mi się wszystko, stojącemu jeszcze tej nocy nad „Canale Grande“. Wydawało mi się, że przeżywam noc orjentalną. Na niebie półksiężyc, a w jego blasku czarne gondole z latarniami jak świetliki przelatujące na wodzie. Ciszę nocną przerywają tylko plusk wody, melodje mandoliny i śpiew gondoljerów. Niedługo mogłem się oddawać tym wrażeniom, bo trzeba było zająć kwatery już z góry wyznaczone przez Polskie Biuro Podróży „Frankopol“, któremu poruczono techniczne kierownictwo podróży. Szczęście chciało, iż akurat otrzymałem pokój z innym druhem prezesem S. M. P. Odtąd nie rozstawaliśmy się.

Następny dzień widział nas już wcześnie na nogach. Obudziły nas dzwony, które dziesiątkami dzwoniły i srebrnemi swojemi tonami napełniały powietrze. Pragnęliśmy zobaczyć miasto, gdy się budzi ze snu. Wędrówka szła poprzez liczne mosty. Wiadomo, iż w mieście tem przeważają uliczki wodne. Miasto składa się z przeszło 100 wysp, ma coś 150 kanałów i 400 mostów. Widzieliśmy, iż późno dopiero budzi się życie. Kobietniey o godz. 7 mej d piero spieszą do miejsca pracy. Znajdzie to wytłomaczenie w tem, że późno kładą się spać i, jak to skonstatowaliśmy, o godz. 10-tej wiecz. jeszcze handluje się t. zn. sprzedaje się w składach. Obserwujemy, iż na wielu domach znajduje się podobizna Mussoliniego. On rządzi całemi Włochami, ale też potrafi dla siebie propagandę uprawiać. Bo to niby ma przemawiać do ludzi, że tylko on — Duce — rządzi.

Tymczasem udajemy się na miejsce zbiórki, skąd ma nastąpić przejazd parowcami na Lido, światowe miejsce kąpielowe. Jedziemy na „Canale Grande“ mający 4 km długości i przeciętnie 70 metr. szerokości. Po obu stronach śliczne budowle, stare pałace marmurowe z czasów sławy Wenecji. Na kanale ruch już wielki, gondole, parowce miejskie i motorówki. Ostatnio wymienione wyprą gondole, które potem tylko w pieśniach romantyków istnieć będą. Po lewej stronie widzimy „Most Westchnień“ sławny i osławiony. Albowiem z niego to każdy skazany na śmierć ostatnie spojrzenie rzucił na świat z westchnieniem.

Po krótkim pobycie na Lido wracamy znowu parowcami. Lecz najpierw zawijamy jeszcze na Piazza di S. Marco. Według słów J. E. ks. biskupa Kubiny można go nazwać najładniejszym na świecie, równa się bowiem sali marmurowej. Z trzech stron otoczony jednolitą fasadą pałacową. Wschodnią zaś stronę zamyka kościół św. Marka. Cudowność tego placu odczuwa się najlepiej w nocy, gdy wszystko błyszczy jak szkło. Plac ożywiają setki historycznych gołębi. W Wenecji nie są one jednak znakiem pokoju i łagodności a raczej miłości, gdyż Wenecja nie jest tylko miastem Colleoniego lecz także Casanowy.

Pytamy się, dlaczego właśnie San Marco jest patronem miasta. Otóż mówią nam, że na początku 9 wieku flota handlowa Wenecji została zaniesiona do Alek-

sandrji. Gdy już uważano ją za zaginioną, wtedy właśnie powracała ona z kosztownościami, przywożąc zarazem relikwje św. Marka.

Z tej racji mianowano go patronem republiki i symbol jego lew stał się godłem. Wystawiono około r. 1000 na cześć św. Marka wspaniały kościół w stylu bizantyjskim, który, jak już zaznaczyłem, zdobi plac tej samej nazwy. Ile piękna się mieści w tym odcinku miasta razem z „Palazzo Ducale" to nie zdołam opisać. Jaką władzę i bogactwa musieli mieć ci ludzie, którzy to wykonali!

Może nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż tu po raz wtóry zetknąłem się z młodzieżą niemiecką. Mianowicie spotkałem się z 3 podróżnikami, ewangelikami pochodzącymi z Berlina i Hamburga, którzy pieszo udali się do Włoch i jak oświadczyli, 4 miesiące już znajdują się „auf der Walze". Jako bezrobotni wybrali się, aby zobaczyć obce krainy, lecz teraz im dokucza bieda i muszą żebrać poprostu na utrzymanie i chodzą od domu do domu śpiewać. Urazę mieli do wszystkich narodowości, gdyż są zdania, że wszyscy chcą Niemców udusić przez koszta wojenne. Niema dla nich możności egzystencji w tak ciężkich warunkach i dlatego zmuszeni są tułać się po obczyźnie. Przypadkowo zobaczył nas jeden z ks. proboszczów biorących udział w pielgrzymce, a wdając się w rozmowę, sprostował niejedno ich zdanie o obecnych stosunkach. Ujawnili jaskrawe poglądy materjalistyczne wzgl. Marksa. Jednak trafnym wywodom ks. proboszcza W., który znał dobrze psychę wielkomiejskiej młodzieży niemieckiej, bo był sam kiedyś duszpasterzem w Berlinie, nie mogli się oprzeć. Cała rozmowa zakończyła się zaproszeniem do Polski.

Wieczorem przechadzamy się po mieście — wielki ruch. Ulice wieczorem zamieniają się w Corso! Kawiarnie ustawiają stoły i krzesła na chodnikach. Tam przepędza się wieczory, odbierając defiladę przechodniów. Boczne ulice są tak wąskie, iż można z okien jednej i drugiej strony podać sobie ręce, są mało oświetlone i poniekąd budzą strach chociaż przechadzka tamtędy jest bardzo romantyczna i pouczająca. Późno udajemy się do naszego hotelu na spoczynek, choć na jutro rano zapowiedziano wczesny wyjazd do Padwy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wrażenia z obchodu „Święta Młodzieży" na Śląsku

„Wznieście w górę czoła!
Na niebie, choć przelotnie chmurami okrytem,
Gwiazda czysta zabłyśnie... Przyszłość Was zawoła.
Odrodzenia, wytrwania dzieło się dokona...
Bóg z Wami! Anielskiego Wy macie Patrona!"

Tak, kochana Młodzieży, można dzisiaj z Bożymirem mówić. Twoje bowiem Święto w niedzielę 17.XI. b. r. na cześć świętego Stanisława Kostki udało się wyśmienicie.

Słyszałem w dwóch Stowarzyszeniach mowy dwóch na pozór skromnych prezesów tak zapału pełne, że oczy starszych z wzruszenia się załzawiły, serca młodzieńców urosły. Byłem w dwóch innych Stowarzyszeniach świadkiem, jakie świetne powodzenie miały akademje na cześć św. Stanisława. Dowiedziałem się od kilku naszych ofiarnych referentów i współpracowników Związku Młodzieży, że w Katowicach, Radzionkowie, Tychach, Panewnikach, Mikołowie, Tarnowskich Górach i Bogucicach biletów zabrakło dla publiczności.

Podziwiać musimy, że w Szarleju 498 młodzieńców przed kilka dni gromadziło się w kościółku na naukach rekolekcyjnych, że w Mikołowie trzysta przystąpiło do Stołu Pańskiego. Co za armja idzie za św. Stanisławem Kostką, Wodzem naszej prastarej Piastowskiej ziemi!

„Odrodzenia, wytrwania dzieło się dokona...! Nie ostygaj młodzieńcze! Żyjcie dalej idealami swego Patrona! „Do wyższych ja rzeczy urodzony". Bądź gotów dla nich, jak hasłem „Gotów!" codziennie to wyrażasz, druhu!

Na drugi podobny objaw, niemniej pocieszający, winienem wskazać. Pytałem na trzech zebraniach okręgowych, zaś pięć innych okręgów zapytałem piśmiennie okólnikiem, w jaki sposób mamy w grudniu b. r. obchodzić srebrny jubileusz kapłaństwa naszego Arcypasterza najprzewielebniejszego ks. biskupa Arkadjusza Lisieckiego. Bez jakichkolwiek wskazówek, samorzutnie odezwali się członkowie S. M. P., że chcą w niedzielę 15 grudnia za swego najdostojniejszego Opiekuna ofiarować Komunję św.

Młodzieży, Ty i wszyscy jej przyjaciele, podtrzymujcie nadal zapał niedzielny, aby i w dniu 15. grudnia niemniej chwalebnie popisać się u swego anielskiego Patrona!

Oprócz tego każde Stowarzyszenie, tak męskie jak i żeńskie, powinno nadesłać do Związku fotografje w dwuch egzemplarzach do albumu, który będzie wręczony od Związku Jego Ekscelencji księdzu biskupowi.

W Katowicach urządzi Związek Młodzieży Polskiej w niedzielę 2 grudnia o godzinie 14-tej w sali Domu Związkowego przy par. Najśw. Marji Panny uroczystą akademję na cześć J. E. ks. biskupa Arkadjusza Lisieckiego.

„Gotów!" „Bogu służ!"

Sekretarz Związku M. P.

W hołdzie naszemu Arcypasterzowi

Druh Sikora wracał wieczorem z uroczystej akademji, urządzonej na cześć św. Stanisława, i gwizdał z uciechy. Akademja była co się zowie!

Nie chwaląc się i on też przyczynił się cośniecoś do tej uroczystości. — Tylko żeby Stefan niby sekretarz S. M. P. dobrze to wszystko opisał i też sprawozdanie jak najrychlej wysłał! — Tak myślał sobie nasz Sikora, który nie miał wprawdzie żadnego urzędu w Stowarzyszeniu, ale czuły był niezmiernie na to, co mówiono o jego organizacji, stale żywiąc pragnienie, by ona wybijała się nad wszystkie inne. Miał jednakowoż ten poczciwy chłopak wadę tego rodzaju, że niełatwo go było przekonać o potrzebie ciągłej współpracy wszystkich członków, co wyklucza stanowczo długotrwały, błogi wypoczynek po wszelkich obchodach i uroczystościach. Otóż teraz cieszył się, że akademja się udała, a obecnie będzie na jakiś czas spokój. A tu niespodzianie słyszy za sobą coraz głośniejszą rozmowę, odwraca się — druh prezes z kilku innymi nadchodząc głośno rozprawiają o..... obchodzie jubileuszu z okazji 25-lecia kapłaństwa najprz. ks. biskupa. — Znowu będzie praca, ale mi nie żal, boć to przecież dla Ojca naszych organizacyj! On nie skąpi dla nas trudu i poświęcenia, więc musimy Mu po-

kazać, że nasze serca wdzięcznością dlań biją — tak ozwał się nasz druh. aż towarzysze z uśmiechem nań spojrzeli, dziwiąc się nieco w duchu, że Sikora tak ochoczy i naprawdę „gotów". I poszli dalej, gawędząc o pszyszłej uroczystości w diecezji, mającej skupić całą ludność katolicką w hołdzie dla swego Arcypasterza.

Druhowie i druchny! Słyszeliście zapewne oddawna, że wszyscy katolicy, starzy i młodzi, przygotowują się na wyżej wspomniany jubileusz. Czuję, że ujmą dla Ciebie, droga Młodzieży, zorganizowana w Stowarzyszeniach, stojących silnie przy zasadach katolicyzmu, byłoby zachęcanie Ciebie, byś stanęła w tym dniu między szeregami synów Kościoła. Polska ma to głębokie przekonanie, że niezachwiana wiara przodków Twoich i wypływające z niej katolickie życie będą tą świetlaną smugą, tym Bożym promykiem, za którym w ślad pójdą w niedalekiej przyszłości ci wszyscy, którzy w nerwowem tempie dzisiejszych czasów i w mgle materjalizmu zgubili własny cel, własne szczęście, stroniąc zdala od Boga i praw Jego. Tu jednak chodzi o to, by Stowarzyszenia nasze wybiły się na pierwszy plan, ale nie dla marnej pychy, którą się nigdy nie kierujemy, lecz jedynie dlatego, by wobec zobojętniałych katolików zaznaczyć swoje religijne stanowisko, a tem samem zachęcić ich do powrotu z błędnych ścieżek. Do tego jednak koniecznem jest, byśmy zaimponowali jak największą liczbą, z jednostkami — ludzie zazwyczaj się nie liczą, ludziom przemawia do przekonania tylko siła. Tę siłę ducha, wiernego zasadom Chrystusowym, musi przedstawiać nasza organizacja. Wszak druchna na pozdrowienie „Bogu służ!" — odpowiada „Służyć chcę!", druhów naszych hasłem słowo „Gotów!" A słowa bez czynu są jedynie pustym dźwiękiem.

Młodzieży! Wszak sama w projekcie obchodu jubileuszu, przypadającego na 17, względnie 15. grudnia podałaś myśl gremjalnego uczestnictwa we Mszy św. i przystępowania do Komunji św.! Z pewnością to uczynisz i dołożysz wszelkich starań, by usunąć możliwe i niemożliwe przeszkody, i przed ołtarzami Bożymi staniesz w tym dniu jak dziecię małe, które więcej niż słowy, sercem przemawia do Boga. A im dziecko lepsze i rozsądniejsze, w im serdeczniejszej czuje się atmosferze, tem łatwiej wypływa z duszy jego podzięka. Ty, Młodzieży kochana, jesteś tak jak to dziecko, które wszyscy kochają, otaczana szczególną sympatją, życzliwością serdeczną i opieką. Najprz. nasz Arcypasterz interesuje się — wiesz dobrze — rozwojem Twoim, wzrostem organizacyj, jak ojciec czuły pragnie prawdziwego dobra Twego, chce Cię mieć czystą, uczciwą, wierną Chrystusowi. Pomyśl, druhu, ile pracy spoczywa na barkach Tego, któremu powierzony rząd tysięcy dusz! Czy zdołasz pojąć ten ogrom pracy Jego kapłańskiej, do której przed 25 laty ochotnie ręce wyciągnął? Ileż On za lat tyle dusz wyratował, do Boga pociągnął, ileż błogosławieństwa niebios wybłagał! Niema człowieka nad gorliwego kapłana i niema pracy nad jego pracę! Zrozumieli wielką jej godność i świętość niektórzy byli druhowie, którzy z szeregów S. M. P. weszli w szeregi sług ołtarza. Oby takich więcej między wami było!

Jeśli ktoś nie docenia godności i potrzeby kapłana, niechaj sięgnie myślą w epokę zaborów, zaglądnie w puszcze podlaskie, a ujrzy tam przekradających się ludzi, młodych, starców, dzieci — jak zbiegi omijających rosyjskie placówki, byle po kilku dniach żmudnej wędrówki zobaczyć, może od lat kilku niewidzianego katolickiego księdza, skorzystać z władzy jego odprawiania Mszy św., udzielania Sakramentów św.! Przodkowie nasi w wielkiej czci mieli zawsze kapłanów, naśladuj ich w tem, Młodzieży! Nadarza Ci się tak piękna jak obecnie, sposobność: jubileusz pierwszego powagą swoją i stanowiskiem kapłana J. E. ks. biskupa! Toż Ojciec Twój, Opiekun serdeczny; uczcij Go, jak Ci dyktuje Twoje młodzieńcze, gorące serce, które najlepiej umie ocenić, kto nadmiar pracuje, kto o niego dba i serdeczną życzliwością otacza. **W dniu 15. grudnia, w którym organizacja nasza jubileusz Najprz. ks. biskupa obchodzi, podobnie jak w dniu 22. 12. na naszej wspólnej akademji, niech nie braknie ani jednego członka — ani jednej członkini S. M. P.**

R. S.

Doniesienia Związku Młodzieży męskiej

Gry. Do dnia 5 grudnia należy wysłać do Naczelnika Okręgowego zgłoszenie do gier o mistrzowstwo okręgu (drużynowe) po 6 graczy.

Każdy Naczelnik Okręg. przeprowadzi w swoim okręgu turniej stosownie do przepisów szachowych. Zawody muszą być do dnia 6. I.. 30. przeprowadzone. Mogą być grane dwie gry lub jedna całej drużyny. Po tym terminie zostanie urządzony turniej o mistrzostwo Związku.

„Ping - Pong" powinien także znajdować się w naszych ogniskach. Stow. rozegrają według przepisów. (Gra „Ping-Pong" do nabycia w Sekr.. Gener.. 2 zł) turniej o mistrzow. Stowarzyszenia podobnie jak przy szachach. Sześciu najlepszych zgłasza się do 24.XII. u Nacz. Okreg. i drużyny grają od 1.I. 30. o mistrzostwo Okręgu, zaś od 15.2. 30. o mistrzostwo Związku.

Mistrzostwa pojedyncze ustali się później.

Informacyj dotycz. szachów i Ping - Pong udziela za nadesłaniem znaczka pocztowego druh Roman Bonk Chorzów, ul. Szkolna 8.

Miłośnikom zwierząt dajemy do wiadomości że w niedzielę 15 grudnia odbędzie się o godz. 14-ej w ognisku S. M. P. „Promień" w Król. Hucie ul. Batorego pierwsze specjalne zebranie, na którem fachowcy będą mówić o racjonalnej hodowli królików. Ogłaszam powyższe zebranie w „Gościu" dlatego aby nie tylko S. M. P. jednego okręgu ale także innych okręgów miały sposobność korzystania z cennych wskazówek doświadczonych hodowców i zapoznania się z konkursem hodowli królików. Wiadoma jest rzeczą że w obwodzie przemysłowym najlepiej udaje się hodowla królików. Spróbujemy też u naszych druhów. Kto czyta „Przyjaciela Młodzieży" zapewnie już podziwiał druhów innych dzielnic Polski, którzy już dawno przepisowo hodują króliki, gołebie, kanarki itd. Wiem że także wśród Was są druhowie, którzy już czekają na takie zebranie. Więc przyjdźcie! Miejscowe towarzystwo hodowców królików pokaże nam wzorowe urządzenia i najlepsze rasy, które poleca sie hodować.

Zresztą każde S. M. P. już na zjeździe delegowanych otrzymało broszurkę o hodowli królików; o jednem S. M. P. wiadomem mi że już zaprowadziło ten sport! Czy mam je zdradzić? Na owem zebraniu dopiero!

Hallo, Polskie Radjo Katowice, nadaje następny komunikat Związku Młodzieży Polskiej w środę 4 grudnia o godz. 20-ej.

Nowe wydawnictwa wyszły z druku naszej centrali i są do nabycia w Związku, mianowicie

1) Anielska Nowina teatr dla młodzieży męskiej
2) Wieczornica Gwiazdkowa dla żeńskich i męskich;
3) Zapusty Polskie Wieczornica dla żeńskich i męskich.

Na karnawał polecamy Wieczornice:
Zapusty Polskie 3.50
Kawał na Karnawał 1.20.
Pozatem polecamy na gwiazdkę itd.

1) Anielska Nowina teatr dla młodzieży męskiej 2.40
2) Wśród nocnej ciszy teatr dla młodzieży męskiej 3.—
3) Wieczornica Gwiazdkowa dla mł. żeńskiej i męskiej 2.7*

Stwierdziłem ciekawy objaw. Niektóre Stow. dopiero wtenczas kupują sztuczki polecone przez Związek jak widzą że inne organizacje nie należące do Związku już je odegrały. Prawie Wy macie pierwsi z naszych wydawnictw korzystać. Odegracie coś nowego, będziecie salę mieć pełną!

Akademja na cześć J. E. ks. Biskupa ogłoszona przez radio odbędzie się napewno w niedzielę 22 grudnia o godz. 14-ej — nie wiadomo jednakowoż czy w Katowicach czy w Król. Hucie. Jedno i drugie miasto chciałoby mieć zaszczyt uczczenia Swego Arcypasterza przez Młodzież S. M. P.

Co Wy na to? Przeczytajcie artykuł na wstępie! A fotografje do albumu —? 5 grudnia muszą być w Związku, inaczej nie ukończy się albumu przed 17 grudnia, właściwą rocznica jubileuszową. Czy na 15 zamówiliście już Mszę św., czy postanowiliście wszyscy druhowie i druchny przystąpić do wspólnej kom. św. ofiarując ją na intencję Najprzew. Ks. Biskupa?